

**Sygn. akt VIII Ns 781/12**

## POSTANOWIENIE

Dnia 28 maja 2013 roku

Sąd Rejonowy w Kielcach Wydział VIII Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Latała

Protokolant: stażysta Agnieszka Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2013 roku w Kielcach

na rozprawie

sprawy z wniosku E. S.

z udziałem M. M. (1)

o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku

postanawia:

I. zmienić stwierdzenie nabycia spadku po J. K. (1) orzeczone prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 27 marca 2012 r., sygn. akt VII Ns 68/12 i stwierdzić, że spadek po J. K. (1) s. M. i J. zmarłym w dniu 10 grudnia 2011 roku w C., a ostatnio stale zamieszkałym w K., na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 31 stycznia 2011 r. nabyły: pasierbica E. S. z domu K. c. A. i W. oraz córka M. M. (1) z domu K. c. J. i W.- po 1/2 (jednej drugiej) części każda z nich;

II. zasądzić od uczestniczki M. M. (1) na rzecz wnioskodawczyni E. S. kwotę 127 zł (sto dwadzieścia siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

III. nakazać pobrać od uczestniczki M. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kielcach kwotę 300,88 zł (trzysta złotych osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSR Katarzyna Latała

**Sygn. akt VIII Ns 781/12**

## UZASADNIENIE

We wniosku złożonym w dniu 13 lipca 2012 r. E. S. wniosła o zmianę zapadłego w sprawie VII Ns 68/12 prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po J. K. (1), które stwierdza, że spadek w całości na podstawie ustawy nabyła M. M. (1), poprzez stwierdzenie, iż spadek po zmarłym na podstawie własnoręcznego testamentu nabyły po 1/2 E. S. i M. M. (1). W uzasadnieniu wniosku wnioskodawczyni wskazała, że wie, że zmarły J. K. (1) sporządził testament własnoręczny, widziała go ona i osoby z rodziny, w tym również uczestniczka M. M. (1), a testament umieszczony był w szafce pod telewizorem, o czym wiedziała ona i uczestniczka, przy czym tylko uczestniczka miała bieżący dostęp do mieszkania spadkodawcy w czasie jego życia i po jego śmierci. Wnioskodawczyni podniosła, iż spadkodawca zawsze chciał, by po jego śmierci dziedziczyły po nim córki, czy czym ją – swoją pasierbicę – zawsze traktował jak córkę, wychowywał od 5 – 6 roku życia i miał bardzo dobry kontakt, który trwał do końca życia spadkodawcy. Wnioskodawczyni wskazała, iż spadkodawca miał świadomość, że ona, jako jego pasierbica nie będzie po nim dziedziczyć, a takiego rozrządzenia majątkiem dokonał zapewne z uwagi na fakt, że z żoną sporządzili

testamenty notarialne, w których wskazali siebie jako spadkobierców, a ponieważ żona zmarła wcześniej i cały spadek po niej przypadł spadkodawcy, zapewne chciał on, by także wnioskodawczyni odziedziczyła po nim spadek w skład którego wchodził także majątek po jego żonie a matce wnioskodawczyni. Wnioskodawczyni podniosła, iż do końca życia spadkodawcy nie wspominał on, że zmienił zdanie co do rozrządzenia spadkowego; wskazała, że uczestniczka bezpośrednio po śmierci ojca oświadczyła, że będą dziedziczyły po połowie i dopiero po jakimś czasie zmieniła zdanie twierdząc, że nic się jej nie należy, gdyż ojciec zapewne zniszczył testament.

Uczestniczka M. M. (1) w odpowiedzi na wniosek z dnia 11 sierpnia 2012 r. (k. 18 - 21) wniosła o oddalenie wniosku i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania. Uczestniczka podniosła, iż w dacie śmierci spadkodawcy nie istniał żaden dokument w postaci jego własnoręcznego testamentu, a wolą spadkodawcy było, by cały spadek po nim odziedziczyła jego jedyna córka M. M. (1). Uczestniczka wskazała, iż dzień po pogrzebie żony spadkodawcy – W. K. – wnioskodawczyni nakłoniła go do wizyty u notariusza celem sporządzenia testamentu notarialnego i uprzednio podyktowała ona spadkodawcy projekt tego testamentu; J. K. (1) uległ namowom wnioskodawczyni i wspólnie stawili się u Pani notariusz, której okazano przedmiotowy projekt, jednakże spadkodawca zaniechał sporządzenia testamentu notarialnego i zatrzymał do swojej dyspozycji pisemny projekt testamentu, który to projekt rzeczywiście zawierał powołanie wnioskodawczyni jako spadkobiercy testamentowego, jednakże nigdy nie został przekazany wnioskodawczyni, co stanowi o braku akceptacji ze strony J. K. (1) sugerowanych przez pasierbicę jego rozrządzeń majątkiem. Nadto uczestniczka wskazała, że w czasie choroby w 2011 r. spadkodawca korzystał z sąsiedzkiej pomocy G. L. i zwierzał się mu, że nie spodziewa się, że długo jeszcze pożyje i martwi się o córkę M. jednocześnie pocieszając, iż po jego śmierci przynajmniej będzie bardzo dobrze zabezpieczona materialnie, stąd należy domniemywać, że spadkodawca osobiście usunął niefortunny zapis na rzecz pasierbicy, likwidując sporządzony pod przymusem projekt testamentu.

Wnioskodawczyni i uczestniczka podtrzymały swe stanowiska w toku dalszego postępowania.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

Spadkodawca J. K. (1) pozostawał w związku małżeńskim z W. K.. Z małżeństwa tego urodziło się jedno dziecko: M.. Żona spadkodawcy W. K. miała córkę z pierwszego małżeństwa – E.. W czasie, gdy J. K. (1) zaczął spotykać się z W., jej córka miała około 5 – 6 lat, zaś związek małżeński zawarł w 1969 r., kiedy E. miała 14 lat. Od około 6 roku życia J. K. (1) praktycznie wychowywał E. S.. Spadkodawca traktował ją jak własne dziecko i nie czynił różnicy w traktowaniu jej i biologicznej córki M., również ich dzieci nie traktował w różny sposób. Miał on dobry kontakt zarówno z E. S. i jej mężem, jak i z ich dziećmi, które uważały spadkodawcę za dziadka.

E. S. wraz z rodziną od wielu lat zamieszkuje w Szwecji. Przyjeżdżała ona do Polski

z rodziną co roku w okresie wakacyjnym oraz przy okazji ważnych rodzinnych wydarzeń. J. K. (1) odwiedzał E. S. w Szwecji wraz z żoną W., często również jeździł tam sam, utrzymywał również z wnioskodawczynią i jej rodziną częsty kontakt telefoniczny i przez skype'a.

dowód:

- pierwsza strona aktu oskarżenia z dnia 4 stycznia 2011 r. k. 10

- wydruk wiadomości email i zdjęcia k. 127 - 133

- list P. S. k. 134

- zeznania świadka E. D. k. 80

- zeznania świadka K. S. k. 81 – 81 odwrot

- zeznania świadka A. P. k. 82 odwrot

- zeznania świadka M. S. k. 83 odwrót
- zeznania świadka U. W. k. 87
- zeznania świadka B. D. k. 198, k. 199
- zeznania świadka K. K. (4) k. 227 odwrót
- zeznania świadka H. Z. k. 228 odwrót – 229
- zeznania świadka M. U. k. 229
- zeznania wnioskodawczyni k. 248 w zw. z k. 47 odwrót – 48, k. 248

W dniu 28 kwietnia 2010 r. z inspiracji E. S. W. K. i J. K. (1) sporządzili przed notariuszem T. C. testamenty notarialne; W. K. powołała do całego spadku, jaki po niej pozostanie, J. K. (1), zaś J. K. (1) powołał do całego spadku swoją żonę W. K..

dowód:

- akt notarialny z dnia 28 kwietnia 2012 r. Rep. (...)k. 8
- akt notarialny z dnia 28 kwietnia 2010 r. Rep. (...)k. 9
- zeznania świadka A. P. k. 82

W styczniu 2011 r. na skutek nieszczęśliwego wypadku zmarła żona spadkodawcy – W. K.. Po śmierci W. K. wnioskodawczyni przebywała w Polsce w okresie od 25 stycznia 2011 r. do 1 lutego 2011 r.; jej córka K. została do 5 lutego 2011 r. Na spotkaniu (stypie) po pogrzebie W. K. wywiązała się rozmowa, która uświadomiła J. K. (1), iż na skutek wcześniejszej śmierci jego żony on staje się właścicielem całego majątku, a po nim z ustawy dziedziczyć będzie jedynie córka M. M. (1), E. S. zostanie tym samym pozbawiona jakiegokolwiek części majątku rodzinnego. J. K. (1) telefonicznie umówił wówczas wizytę u notariusz T. C..

W dniu 31 stycznia 2011 r. mąż wnioskodawczyni zawiózł ją i J. K. (1) do notariusz T. C.. Wnioskodawczyni udzieliła wówczas pełnomocnictwa M. M. (1) do reprezentowania jej przed Sądem w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po matce. Notariusz odbyła wówczas rozmowę ze spadkodawcą i pouczyła go, jakie ma możliwości rozrządzenia swoim majątkiem. Spadkodawca powiedział wówczas, że ma dwie „dziewuchy” i chciałby je podzielić względnie po równo. Następnie na kartce papieru udostępnionej mu przez notariusz napisał własnoręczny testament, przy czym notariusz wskazała mu, jakie elementy musi zawierać ten dokument, aby został uznany za ważny; dokument sporządzony przez J. K. (1) zawierał wszystkie te elementy: datę, miejsce sporządzenia oraz wskazywał, że spadek po nim mają nabyć po 1/2 E. S. i M. M. (1). Po sporządzeniu tego dokumentu J. K. (1) w rozmowie z notariusz wskazał przy tym, że jeszcze do niej przyjdzie, aby rozporządzić, jakie dobra mają przypaść wnioskodawczyni i uczestnice.

Po powrocie do mieszkania spadkodawcy dokument ten został włożony do szuflad z dokumentami w szafce pod telewizorem. Uczestniczka M. M. (1) znalazła treść testamentu i miejsce, w którym był przechowywany.

W lipcu 2011 r. w trakcie odwiedzin w szpitalu u chorego szwagra H. P. pokazywał mu ten dokument.

Do śmierci E. S. i jej rodzina miała bardzo dobre relacje z J. K. (1); spadkodawca nigdy nie powiedział wnioskodawczyni, że sporządzony testament zniszczył czy też w inny sposób odwołał.

dowód:

- bilety lotnicze i rezerwacje k. 35 – 37

- pełnomocnictwo k. 272
- zeznania świadka T. C. k. 79
- zeznania świadka E. D. k. 79 odwrót, k. 80 odwrót
- zeznania świadka A. P. k. 82 – 82 odwrót
- zeznania świadka E. P. k. 83
- zeznania świadka K. R. k. 83 odwrót
- zeznania świadka M. S. k. 84 – 84 odwrót
- zeznania świadka K. P. k. 86 – 86 odwrót
- zeznania świadka K. M. k. 136 odwrót częściowo
- zeznania świadka B. D. k. 198 odwrót
- zeznania wnioskodawczyni k. 248 w zw. z k. 47 odwrót
- zeznania uczestniczki k. 250 w zw. z k. 48 odwrót – 49 częściowo

Spadkodawca J. K. (1) zmarł w dniu 10 grudnia 2011 r. w szpitalu (...). Przebywał tam w związku z wypadkiem, jakiego doznał około 3 tygodnie przed śmiercią – zapalił się na skutek palenia papierosa przy aparacie tlenowym. W ostatnich miesiącach życia jego stan zdrowia pogorszył się w związku z przewlekłą obturacyjną chorobą płuc; spadkodawca uznany został za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym.

Po śmierci J. K. (1) wnioskodawczyni po przyjeździe na pogrzeb w obecności M. M. (1) udała się do mieszkania ojca. Zajrzała wówczas do szuflady, w której przechowywany był testament, jednakże testamentu wówczas już tam nie było. Uczestniczka zapewniła wówczas E. S., że będzie szukała tego testamentu. Po kilku miesiącach M. M. (1) oświadczyła wnioskodawczyni, że testament nie został odnaleziony, a J. K. (1) zapewne testament zniszczył.

dowód:

- orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k. 75
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia k. 76
- wniosek o wydanie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności k. 77
- odpis skrócony aktu zgonu J. K. (1) k. 4 akt VII Ns 68/12 tut. Sądu
- odpis zupełny aktu urodzenia małżeństwa uczestniczki M. M. (1) k. 3 akt VII Ns 68/12 tut. Sądu
- zapewnienie k. 247 odwrót – k. 248
- zeznania wnioskodawczyni k. 248 w zw. z k. 47 odwrót – 48, k. 248 odwrót

W dniu 20 stycznia 2012 r. M. M. (1) złożyła w tut. Sądzie wniosek stwierdzenie nabycia spadku po J. K. (1); wskazała ona przy tym, że spadkodawca nie pozostawił testamentu i nie wskazała E. S. jako uczestniczki postępowania. Również składając zapewnienie spadkowe nie ujawniła nawet, że spadkodawca pozostawił testament notarialny zapewniając, że spadkodawca nie pozostawił testamentu. Prawomocnym postanowieniem z dnia 27 marca 2013 r. orzeczono, że spadek po J. K. (1) nabyła w całości jego córka M. M. (1).

Pod koniec marca 2012 r. E. S. otrzymała odpis postanowienia tut. Sądu w sprawie I Ns 946/11 z którego dowiedziała się, iż zawieszono postępowanie w tamtej sprawie zostało podjęte z udziałem następcy prawnego J. K. (1), którym to następcą wskazana była jedynie córka M. M. (3). Wnioskodawczyni skontaktowała się wówczas z uczestniczką drogą mailową próbując wyjaśnić tę sytuację.

dowód:

- akta VII Ns 68/12 tut. Sądu
- odpis postanowienia z dnia 21 lutego 2012 r., wezwanie i kopia koperty k. 38 – 40
- wydruki wiadomości mailowych k. 95
- zeznania wnioskodawczyni k. 248 odwrot - 249

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci dowodów z dokumentów które nie były kwestionowane przez wnioskodawczynię i uczestniczkę i jako takie nie budziły również wątpliwości Sądu.

Sąd dokonał również ustaleń faktycznych w oparciu o zeznania świadków: T. C. (k. 79), E. D. (k. 79 odwrot - 81), K. S. (k. 81), A. P. (k. 81 odwrot - 82 odwrot), E. P. (k. 82 odwrot - 83), K. R. (k. 83 odwrot), M. S. (k. 83 odwrot - 84 odwrot), G. L. (k. 85 - 86), K. P. (k. 86 - 87, k. 230 - 231), U. W. (k. 87), M. L. (k. 135 odwrot - 136), K. M. (k. 136 odwrot - 138), I. B. (k. 138 - 139 odwrot), M. W. (k. 139 odwrot - 140), J. K. (2) (k. 140 odwrot - 141), B. D. (k. 197 odwrot - 199), A. M. (k. 227), K. K. (4) (k. 227 odwrot - 228 odwrot), H. Z. (k. 228 odwrot - 229), M. U. (k. 229 - 230) i D. K. (k. 241 odwrot - 242 odwrot).

Co do zeznań świadka T. C. stwierdzić należy, iż w ocenie Sądu zeznania te zasługują na wiarę w całości. Świadek ten jest bowiem osoba obca dla wnioskodawczyni i uczestniczki i nie miała ona żadnego interesu w tym, aby zeznać na korzyść którejkolwiek z nich. Nadto w zakresie ustalenia, czy i jaki dokument sporządził w trakcie wizyty u niej w dniu 31 stycznia 2011 r. spadkodawca, w szczególności czy dokument ten zawierał cechy testamentu własnoręcznego zauważyć należy, iż świadek ten jako notariusz ma wyższe wykształcenie prawnicze, jest osobą zaufania publicznego i z pewnością mogła stwierdzić, czy dokument sporządzony przez spadkodawcę zawierał cechy testamentu własnoręcznego.

Co do zeznań świadków E. D., K. S., A. P., E. P., K. R.), M. S., U. W. i B. D. podkreślić należy, iż zeznania tych osób Sąd oceniał ze szczególną ostrożnością, albowiem świadkowie ci są członkami najbliższej rodziny wnioskodawczyni i uczestniczki, a nadto w wyraźny sposób sympatyzują oni z wnioskodawczynią. Z taką samą ostrożnością Sąd oceniał również zeznania świadka K. P.. Stwierdzić jednakże należy, iż zeznania te w części, w jakiej świadkowie ci twierdzili, że spadkodawca sporządził testament własnoręczny (a nie jedynie projekt takiego dokumentu) oraz treści tego testamentu są zbieżne wzajemnie ze sobą, a przede wszystkim w tym zakresie zbieżne są z zeznaniami notariusza T. C.. Podkreślić należy, iż świadek B. D. co prawda nie widział przedmiotowego dokumentu, a relację o jego sporządzeniu miał od członków najbliższej rodziny, to jednakże podkreślić należy, że o testamencie mówił mu również jego teść H. P., który dokument ten widział i, jak wynika z relacji osób obecnych podczas wizyty spadkodawcy u H. P. w szpitalu, radził spadkodawcy, czy dokument został prawidłowo sporządzony (potwierdzając zresztą prawidłowe sporządzenie testamentu). Podkreślić należy, iż różnice w treści zeznań tych świadków co do samej treści dokumentu (czy to było powołanie do dziedziczenia w udziałach, czy przepisane zostały poszczególne przedmioty majątkowe – świadek K. R., czy też w dokumencie powołany był paszport wnioskodawczyni czy jej dokument osobisty – świadek M. S.) nie mogą w ocenie Sądu podważać wiarygodności w/w świadków. Przeciwnie – gdyby świadkowie ci bardzo szczegółowo i dokładnie byli w stanie odtworzyć treść dokumentu, wówczas to mogłoby rodzić wątpliwości co do ich wiarygodności, w szczególności wywoływać podejrzenie, że uzgodnili oni pomiędzy sobą zeznania. Oczywiście w ocenie Sądu jest, że świadkowie o ile w ogóle mieli możliwość zapoznania się z tym dokumentem, czynili to pobieżnie, nie przewidując zapewne z uwagi na bardzo dobre relacje panujące wówczas w rodzinie (w tym pomiędzy przyrodnymi

siostrami E. S. i M. M. (1)), że szczegółowa znajomość tego dokumentu będzie im niezbędna z uwagi na postępowanie sądowe. Nadto zauważyć należy, że zeznania świadków co do wili uposażenia przez spadkodawcę również E. S. znajdują potwierdzenie chociażby w zeznaniach świadka K. K. (4) (k. 277 odwrot) – osoby obcej dla wnioskodawczyni i uczestniczki, zaprzyjaźnionej jedynie z J. i W. K., który to świadek wyraźnie wskazywał, że spadkodawca jednakowo traktował biologiczną córkę i pasierbice i w rozmowie przeprowadzonej już po śmierci żony, w kwietniu 2011 r., że musi zabezpieczyć również E. S.

Jeżeli chodzi o zeznania świadka G. L. w ocenie Sądu zeznania te nie zasługują na wiarę co do tego, jakoby spadkodawca po śmierci żony W. nawiązał ze świadkiem dość bliskie relacje i opowiadał mu o sytuacji rodzinnej, swoich planach, zwłaszcza tych dotyczących rozrządzenia majątkiem. Jak sam bowiem świadek przyznał, wcześniej relacje te były czysto sąsiedzkie i dotyczyły spraw związanych z nieruchomością będącą przedmiotem współwłasności. Zauważyć jednakże należy, iż w 2011 r. J. K. (1) miał już 71 lat. Z doświadczenia zaś życiowego Sądu wynika, że wraz z wiekiem maleje skłonność do spontanicznego zawierania znajomości czy przyjaźni, przeciwnie, krąg ten ograniczany jest do osób naprawdę zaprzyjaźnionych, bardzo trudno i ostrożnie nawiązywane są nowe znajomości. Trudno zatem wyobrazić sobie sytuację, że spadkodawca osobie, która jest dla niego praktycznie osobą obcą i z którą dotąd nie utrzymywał żadnych towarzyskich kontaktów, nagle zaczyna zwierzać się ze swoich zmartwień, panów na przyszłość, a już zwłaszcza planów dotyczących posiadanego majątku, czy też szczegółowo roztrząsał kwestie sporządzonych przez siebie testamentów notarialnego i własnoręcznego. Nadto zauważyć należy, iż zeznania świadka w tej części, w jakiej twierdził on, że spadkodawca mówił o tym, że sporządzenie testamentu notarialnego było inicjatywą E. S. spowodowaną tym, że E. S. spodziewała się, że to on umrze pierwszy, są niewiarygodne w zestawieniu z dokumentami, które według uczestniczki miały również tę okoliczność potwierdzać. Z wniosku o wydanie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, zaświadczenia o stanie zdrowia i samego orzeczenia o stanie niepełnosprawności (k. 75 - 77) wynika bowiem, że stan zdrowia spadkodawcy był zły już po śmierci żony W. (dokumenty pochodzą z czerwca i lipca 2011 r., a W. K. zmarła w styczniu 2011 r.). Nawet jeżeli wcześniej stan zdrowia spadkodawcy nie był dobry, to jak wynika z zeznań innych świadków, bardzo poważnie, w tym na chorobę onkologiczną chorowała również W. K.. Zauważyć również należy, iż brak szczególnych towarzyskich kontaktów spadkodawcy i świadka G. L. tak naprawdę potwierdzają również zeznania świadka M. L. (k. 135 odwrot - 136) z których wynika, że jedynie raz widziała, by G. L. był u J. K. (1).

Jeżeli chodzi o zeznania świadka K. M. i jej córki I. B. stwierdzić należy, iż w przekonaniu Sądu zeznania te jedynie częściowo zasługują na wiarę. Jak bowiem wynika z zeznań świadków będących bliskimi przyjaciółmi małżonków K. (choćby K. K. (4) – k. 228, H. Z. – k. 229 czy K. P. – k. 230 odwrot), przyjacielem J. K. (1) był tak naprawdę mąż K. M., z którym spadkodawca spotykał się regularnie, sama zaś K. M. była zapraszana do małżonków K. jedynie wraz z mężem na niektóre uroczystości rodzinne, nigdy zaś na tych uroczystościach nie bywała córka małżonków M. – I. B.. Podkreślić należy, iż zeznania świadka K. M. w części, w jakiej świadek ten twierdził, że spadkodawca nie kochał E. S. i cały czas zaznaczał, że jest to córka jego żony z pierwszego małżeństwa, pozostają w rażącej sprzeczności z zeznaniami innych świadków którzy zgodnie zeznawali, że J. K. (1) traktował jej jednakowo (ewentualnie nieco lepiej biologiczną córkę) i nie wskazywał przy tym, że E. S. jest jego pasierbicą. Niewiarygodnym jest również twierdzenie świadka, jakoby spadkodawca w rozmowie telefonicznej 21 listopada 2011 r. powiedział jej, że testamentu „nie było, nie ma i nie będzie”. Po pierwsze bowiem dokument taki sporządzony został, więc nie jest wiadomym, dlaczego spadkodawca miałby zaprzeczyć jego istnieniu. Po drugie zaś, jak wyżej wskazano, to mąż świadka był zaprzyjaźniony ze spadkodawcą, nie wiadomo zatem, dlaczego to K. m. spadkodawca miałby zdawać relację z tak ważnych spraw majątkowych, tym bardziej że spadkodawca nie był osobą wylewną, przeciwnie – był dość skryty, oszczędny w dawkowaniu informacji na swój temat. Również zeznania I. B. co do rozmowy na urodzinach jej ojca w której spadkodawca miał zapewnić jej rodziców o niesporządzeniu testamentu brzmią niewiarygodnie w kontekście niewątpliwego sporządzenia tego dokumentu u notariusza T. C.. Wątpliwym jest również, by spadkodawca rozmawiał na ten temat w obecności osoby całkowicie dla niego obcej, jaką jest I. B.. Nadto podkreślić należy, iż widoczna jest tu niekonsekwencja w zeznaniach obu świadków, albowiem K. M. nie wspomniała, że do rozmowy na temat sporządzenia testamentu doszło już na urodzinach jej męża.

Z kolei zeznania świadka M. W. wskazać należy, iż świadek ten nie miał żadnej wiedzy co do faktu sporządzenia przez spadkodawcę testamentu, nie rozmawiał ze spadkodawcą o tym, co zamierza zrobić ze swoim majątkiem, a swoje twierdzenia, że majątek otrzymać miała uczestniczka, opierał na domysłach wywołanych tym, że wnioskodawczyni mieszka za granicą i jest już „ustawiona”. Również świadek J. K. (2) nie miał żadnej wiedzy co do sporządzenia przez spadkodawcę testamentu, nie słyszał o jego sporządzeniu od spadkodawcy.

Jeżeli chodzi o zeznania świadka A. M. stwierdzić należy, iż świadek ten nie miał żadnej wiedzy co do ewentualnego sporządzenia testamentu oraz woli rozrządzenia majątkiem, a świadek ten zeznawał jedynie co do reakcji spadkodawcy na remont w jego mieszkaniu, przy czym w tym zakresie nie ujawniły się okoliczności pozwalające skutecznie kwestionować wiarygodność zeznań świadka.

Co do zeznań świadków K. K. (4), H. Z. i M. U. stwierdzić należy, iż świadek jako osoba obca dla wnioskodawczyni i uczestniczki nie miała żadnego interesu, aby zeznań nieprawdziwie na korzyść którejkolwiek z nich, w postawie świadków nie było również żadnej tendencji do faworyzowania którejkolwiek ze stron postępowania, zeznania nie były kwestionowane ani przez wnioskodawczynię, ani przez uczestniczkę, a świadkowie ci zgodnie potwierdzali dobre relacje spadkodawcy z E. S. i brak różnic w traktowaniu córki i pasierbicy. Jeżeli chodzi o zeznania świadka D. K. stwierdzić należy, iż świadek ten nie posiadał żadnej wiedzy co do sporządzenia testamentu, potwierdził jedynie dobre relacje z córką i pasierbicą.

Sąd dokonał również ustaleń faktycznych w oparciu o dowód z przesłuchania wnioskodawczyni i uczestniczki, przy czym ich zeznaniom dał wiarę w zakresie, a jakim zeznania te zbieżne są wzajemnie ze sobą oraz z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. W szczególności Sąd nie dał wiary zeznaniom uczestniczki M. m. (1) w tej części, w jakiej twierdziła ona, iż przedmiotowy dokument mógł być jedynie projektem testamentu. Ze stanowczych zeznań świadka T. C. wynika bowiem jednoznacznie, że dokument ten miał wszelkie cechy własnoręcznego testamentu, świadek ten zeznała również, że nie był on sporządzany „na próbę”. Nadto z zeznań innych świadków wynika, iż uczestniczka знаła i akceptowała wolę ojca, by wraz z wnioskodawczynią dziedziczyły one po połowie. Skoro zatem akceptowała ona wolę ojca, to nie mogła uznawać tego dokumentu za sporządzonego „na próbę”; zdaniem Sądu takie twierdzenia uczestniczki są twierdzeniami jedynie na użytek niniejszego postępowania w celu uzyskania dla siebie korzystnego orzeczenia. Sąd nie dał wiary również zeznaniom uczestniczki w tej części, w jakiej wskazywała ona, że spadkodawca przedmiotowy testament odwołał, zapewne zniszczył. Zauważyć bowiem należy, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do ustalenia, iż spadkodawcę łączyły z wnioskodawczynią E. S. normalne, serdeczne rodzinne relacje, czego nie kwestionowała sama uczestniczka. Biorąc więc pod uwagę fakt, że wnioskodawczyni wiedziała o sporządzeniu przez J. K. (1) testamentu, zapewne byłaby ona poinformowana przez niego o odwołaniu tegoż testamentu i o przyczynach takiej decyzji. W relacjach wnioskodawczyni i spadkodawcy do jego śmierci nie wydarzyło się również nic takiego, co spowodować by mogło zmianę stosunku spadkodawcy do E. S.. Podkreślić należy, iż skoro w sierpniu 2011 r. podczas wizyty w szpitalu u szwagra H. P. spadkodawca pokazywał szwagrowi testament i upewniał się jeszcze co do jego prawidłowego sporządzenia, oznacza to, że podtrzymywał on i akceptował swoją decyzję, a decyzja ta nie może być uznana za spowodowaną nagłą śmiercią żony i wymuszona przez wnioskodawczynię – gdyby tak było, to przecież J. K. (1) miał wówczas wystarczająco dużo czasu od śmierci żony (styczeń 2011 r. – sierpień 2011 r.), aby tę kwestię przemyśleć. Okazywanie zaś testamentu w sierpniu 2011 r. H. P. świadczy o podtrzymywaniu woli przez spadkodawcę. Podkreślić należy, iż wiarygodność uczestniczki podważa już sam fakt, że w toku postępowania w sprawie VII Ns 68/12 tut. Sadu w trakcie odbierania zapewnienia spadkowego nie ujawniła ona nie tylko istnienia testamentu własnoręcznego spadkodawcy, lecz nawet nie ujawniła ona istnienia testamentu notarialnego zapewniając, że spadkodawca nie pozostawił testamentu. To uczestniczka miała interes w tym, aby przedmiotowy dokument nie został odnaleziony, i, co nie może umknąć uwadze, wiedziała, w którym miejscu przechowywano testament i miała stały bezpośredni dostęp do mieszkania spadkodawcy, w szczególności w okresie między jego śmiercią a przyjazdem wnioskodawczyni ze Szwecji.

**Sąd zważył, co następuje:**

Wniosek E. S. o zmianę prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 27 marca 2012 r. w sprawie VII Ns 68/12 o stwierdzeniu nabycia spadku po J. K. (1) zasługuje na uwzględnienie.

Stosownie do treści art. 679 § 1 k.p.c. dowód, że osoba, która uzyskała stwierdzenie nabycia spadku, nie jest spadkobiercą lub że jej udział w spadku jest inny niż stwierdzony, może być przeprowadzony tylko w postępowaniu o uchylenie lub zmianę stwierdzenia nabycia spadku, z zastosowaniem przepisów niniejszego rozdziału; jednakże ten, kto był uczestnikiem postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, może tylko wówczas żądać zmiany postanowienia stwierdzającego nabycie spadku, gdy żądanie opiera na podstawie, której nie mógł powołać w tym postępowaniu, a wniosek o zmianę składa przed upływem roku od dnia, w którym uzyskał tę możliwość. Zgodnie z § 2 powołanego przepisu, wniosek o wszczęcie takiego postępowania może zgłosić każdy zainteresowany, zaś § 3 stanowi, iż w razie przeprowadzenia dowodu, że spadek w całości lub w części nabyła inna osoba niż wskazana w prawomocnym postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku, sąd spadku, zmieniając to postanowienie, stwierdzi nabycie spadku zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym.

Wnioskodawczynie we wniosku o zmianę prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po J. K. (1) wskazywała, iż spadkodawca pozostawił testament własnoręczny, w którym powołał do dziedziczenia ją oraz uczestniczkę M. M. (1), którego istnienia uczestniczka nie ujawniła w toku postępowania w sprawie VII Ns 68/12, nie wskazując również E. S. jako uczestniczki postępowania w sprawie VII Ns 68/12. Co do zasady zatem wnioskodawczynie E. S. we wniosku w niniejszej sprawie wskazywała na okoliczności, których pozytywne ustalenie prowadziłyby do ustalenia innego (szerszego) kręgu spadkobierców po J. K. (1), niż wynika to z treści postanowienia Sądu w sprawie VII Ns 68/12. Uczestniczka M. M. (1) stanowczo zaprzeczała zaś w niniejszym postępowaniu, by dokument mający stanowić testament własnoręczny spadkodawcy J. K. (1) był testamentem, podnosząc, że był to jedynie projekt testamentu, nadto zaś nawet przy przyjęciu, że dokument ten stanowił testament wskazywała ona, że nie istniał on w chwili śmierci spadkodawcy, gdyż spadkodawca zapewne rozmyślił się co do powołania do dziedziczenia wnioskodawczynie E. S. wspólnie z nią – jedynym biologicznym dzieckiem i to ona, jako jedyne dziecko miała odziedziczyć cały majątek pozostały po J. K. (1). Rzeczą Sądu wobec braku dokumentu, który miał stanowić testament własnoręczny spadkodawcy J. K. (1), było zatem ustalenie w niniejszym postępowaniu za pomocą wszelkich środków dowodowych, czy przedmiotowy dokument był w istocie testamentem własnoręcznym spadkodawcy, a nie jedynie projektem i jaka była jego treść. Podkreślić bowiem należy, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, które Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela, treść zaginionego testamentu własnoręcznego oraz fakt sporządzenia tego testamentu w przepisanej formie ustala - na podstawie wszelkich środków dowodowych - sąd spadku, jako przesłankę rozstrzygnięcia o dziedziczeniu, w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku albo w postępowaniu o uchylenie lub zmianę stwierdzenia nabycia spadku (zob.: chwała SN z dnia 29 maja 1987 r., III CZP 25/87, OSNC 1988/9/117); podstawę dziedziczenia może stanowić testament własnoręczny, który zaginął, a fakt jego sporządzenia, ważność oraz treść rozporządzeń musi zostać udowodniona w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku (zob.: postanowienie SN z dnia 16 kwietnia 1999 r., II CKN255/98, OSNC 1999/11/194). Za takim rozwiązaniem przemawia bowiem teoria woli i zasada życzliwej interpretacji testamentu (tzw. interpretatio in favorem testamenti), zawarta w art. 948 k.c., który to przepis ten ma zastosowanie nie tylko do testamentu, ale także do wykładni przepisów o testamencie, zasady te powinny odnosić się także do utrwalenia treści testamentu własnoręcznego i jej odtworzenia, nadto zaś za przyjętą interpretacją może przemawiać także swoboda testowania. Dodatkowych argumentów dostarcza wykładnia systemowa, logiczna i funkcjonalna. Podobne zasady obowiązują bowiem w odniesieniu do odtworzenia treści zaginionego lub zniszczonego pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego (art. 952 § 2, 3 k.c.) i nie ma potrzeby odmiennego rozwiązywania tej kwestii na tle testamentu holograficznego (zob.: Michał Niedośpiał, glosa do postanowienia SN z dnia 16 kwietnia 1999 r.). Podkreślić należy, iż Sąd Najwyższy powyższy pogląd konsekwentnie wypowiadał również co do innych testamentów, np. w postanowieniu z dnia 8 października 2004 r. (V CK 184/04, Lex nr 277879) wskazał, iż należy uznać za dopuszczalne ustalenie - za pomocą wszelkich środków dowodowych - treści oraz faktu sporządzenia zaginionego testamentu allograficznego (art. 951 k.c.), a zagubienie testamentu allograficznego czy zniszczenie go przez osobę trzecią nie prowadzi do pozbawienia tego testamentu skuteczności prawnej; aktualizuje jedynie potrzebę odtworzenia dokumentu; fakt sporządzenia testamentu allograficznego w przepisanej formie oraz jego treść mogą być przy tym wykazywane za pomocą wszelkich

środków dowodowych, nie wyłączając dowodu ze świadków lub z przesłuchania stron. Nie stoi temu na przeszkodzie przepis art. 247 k.p.c., bowiem nie chodzi tu o dowód przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, a jedynie o odtworzenie treści utraconego dokumentu.

Stosownie zaś do treści art. 941 .c. rozrzucić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament, zaś zgodnie z art. 949 § 1 k.c. spadkodawca może sporządzić testament w ten sposób, że napisze go w całości pismem ręcznym, podpisze i opatrzy datą. Tzw. testament własnoręczny wymaga więc spełnienia trzech przesłanek: napisania go w całości pismem ręcznym przez spadkodawcę, podpisania przez spadkodawcę i opatrzenia datą przez spadkodawcę, przy czym brak dwóch pierwszych przesłanek zawsze pociąga za sobą nieważność testamentu, w razie braku daty takowy skutek nie wystąpi, jeżeli tylko brak daty nie wywołuje wątpliwości co do zdolności spadkodawcy do sporządzenia testamentu, co do treści testamentu lub co do wzajemnego stosunku kilku testamentów (art. 949 § 2 k.c.).

Jak zaś wynika z ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego spadkodawca J. K. (1) pozostawił testament własnoręczny, który spełniał wszystkie wymagania określone w art. 949 § 1 k.c. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadka T. C. – notariusza będącego przy jego sporządzeniu wynika, że testament ten został sporządzony w całości własnoręcznie przez spadkodawcę, ze wskazaniem miejsca i daty jego sporządzenia, ze wskazaniem, iż jest to testament oraz został on przez spadkodawcę podpisany, a dokumentu nie można uznać za sporządzonego na próbę z przyczyn wskazanych przy okazji dokonywania oceny dowodów.

W ocenie Sądu nie doszło zaś następnie do odwołania spadkodawcy sporządzanego testamentu poprzez jego zniszczenie. Jak już bowiem wskazano wyżej przy okazji dokonywania oceny zeznań uczestniczki, gdyby istotnie spadkodawca zamierzał odwołać testament, to biorąc pod uwagę fakt, że wnioskodawczyni i inni członkowie rodziny wiedzieli o sporządzeniu testamentu, zapewne przynajmniej część z nich (a w szczególności osoby najbardziej zainteresowane: córka i pasierbica) zostałyby poinformowane przez niego o odwołaniu tegoż testamentu i ewentualnie o przyczynach takiej decyzji. Przeciwnie – zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż w sierpniu 2011 r. podczas wizyty w szpitalu u szwagra H. P. będącego adwokatem spadkodawca pokazywał szwagrowi testament i upewniał się jeszcze co do jego prawidłowego sporządzenia. Zdaniem Sądu świadczyć to może jedynie o tym, że podtrzymywał on i akceptował swoją decyzję. Podkreślić należy, iż z zeznań większości osób przesłuchanych w niniejszej sprawie wynika, że spadkodawca był człowiekiem dobrym i sprawiedliwym (tak opisują go również osoby, które podważają istnienie testamentu, jak chociażby świadek K. M. – k. 137 odwrót). Niewiarygodnym są w przekonaniu Sądu podnoszony przez uczestniczkę argument zniszczenia testamentu w celu jego odwołania właśnie również z uwagi na charakter i wskazywane cechy spadkodawcy. Jak bowiem wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, po śmierci żony W. spadkodawcy uświadomiona została okoliczność, że na skutek sporządzenia przez nią testamentu notarialnego po jego z kolei śmierci wnioskodawczyni E. S. zostanie pozbawiona jakiegokolwiek części rodzinnego majątku. Trudno zatem przyjąć, by spadkodawca poprzez zniszczenie testamentu świadomie chciał doprowadzić do pozbawienia jakiegokolwiek części rodzinnego majątku (w części po matce) osoby, która przecież od wczesnego dzieciństwa wychowywał, zajmował się nią i do końca życia pozostawał przecież w dobrych relacjach. Argumentem przemawiającym za chęcią, by wszystko odziedziczyła córka M. w ocenie Sądu nie może być wskazywana dobra sytuacja majątkowa wnioskodawczyni mieszkającej na stałe od wielu lat w Szwecji. Zauważyć bowiem należy, iż również uczestniczka jeszcze za życia rodziców została przez nich dość dobrze uposażona i, choć być może jej sytuacja materialna nie jest tak dobra, jak wnioskodawczyni, to nie można mówić o tak rażących dysproporcjach majątkowych, które uzasadniałyby pozostawienie jej całego (niemałego przecież i wartościowego) majątku. W ocenie Sądu gdyby istotnie spadkodawca chciał lepiej uposażyć swa biologiczną córkę, to przy wskazywanych cechach jego charakteru raczej sporządziłby kolejny testament, w którym wnioskodawczyni dostawałaby odpowiednio mniejszą część majątku. Podkreślić należy, iż w relacjach wnioskodawczyni i spadkodawcy między sporządzeniem testamentu a śmiercią spadkodawcy nie zaszły żadne okoliczności, które mogły wywołać decyzje o odwołaniu testamentu, w szczególności nie doszło między nimi do żadnego konfliktu. W szczególności nie może w ocenie Sądu przemawiać za tym wskazywany przez uczestniczkę fakt, że jakoby córka wnioskodawczyni – K. S. – denerwowała spadkodawcę, nawet gdyby w czasie swych wcześniejszych pobytów w Polsce K. S. irytowała swym

zachowaniem J. K. (1), to może to być zrozumiałe z uwagi na różnice wieku pomiędzy nimi, spadkodawca później sporządził zaś testament, więc okoliczność ta nie miała wpływu na jego decyzję. To, że spadkodawca nie chciał odwiedzić K. S. w szpitalu podczas ostatniej choroby również jest zrozumiałe, gdyż w chorobie, zwłaszcza ciężkiej, chory może po prostu nie życzyć sobie odwiedzin wielu osób, ograniczając krąg osób odwiedzających. Potwierdzają to chociażby zeznania świadka D. K. (k. 242), które spadkodawca w rozmowie telefonicznej powiedział, że nie chce odwiedzin w szpitalu, bo go to „męczy i denerwuje”. Również zdaniem Sądu na odwołanie testamentu nie może wskazywać ewentualne nazywanie uczestniczki „dziedziczką rodu K.” (świadek J. K. (2) k. 140 odwrót). Istotnie bowiem M. M. (1) jako jedynie biologiczne dziecko J. K. (1) jest jedynym spadkobiercą tej linii rodziny, nie oznacza to jednakże automatycznie, że ma ona dziedziczyć cały majątek wypracowany nie tylko przez J. K. (1), ale i również jego żonę W.. Zauważyć należy, iż sam świadek J. K. (2) wskazywał, że spadkodawca powiedział mu, że M. M. (1) „dziedziczy po nim wszystko”. Po pierwsze nie wiadomo jednakże, kiedy miała miejsce ta rozmowa, w szczególności czy odbywała się po śmierci W. K. (świadek wskazał „tak zawsze rozmawialiśmy na ten temat i zawsze mówił, że ona dziedziczy po nim wszystko” – podkreślenie własne). Zauważyć zaś należy, iż w przypadku, gdy rozmowy te miały miejsce przed śmiercią W. K., to wskazywana treść pozostaje w sprzeczności z treścią testamentu notarialnego spadkodawcy, nawet zaś w przypadku, gdyby miała ona miejsce po śmierci W. K., nie jest wiadomo, jaki dokładnie majątek mógł mieć on na myśli. Mógł przecież mieć na myśli tę część majątku, którą wiązał jedynie ze swoją osobą, z rodem K. i co nie oznacza, że chciał pozbawić E. S. części majątku po jej matce W. K..

W tym miejscu podkreślić należy, iż w sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności, które skutkowałyby ustaleniem, iż przedmiotowy testament jest testamentem nieważnym. Stosownie bowiem do treści art. 945 § 1 k.c. testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony:

- 1)** w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli;
- 2)** pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści;
- 3)** pod wpływem groźby.

Przy czym zgodnie z treścią § 2 powołanego przepisu na nieważność testamentu z powyższych przyczyn nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku.

Uczestniczka M. M. (1) nie wykazała, by spadkodawca sporządził przedmiotowy testament w okolicznościach określonych w treści przepisu art. 945 § 1 k.c. W szczególności materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwala również na przyjęcie, by testament sporządzony został przez spadkodawcę pod wpływem błędu czy też groźby (co zdaje się sugerować uczestniczka podnosząc, treść testamentu powstała pod dyktando wnioskodawczyni). Brak jest bowiem jakichkolwiek danych pozwalających na przyjęcie, iż po stronie spadkodawcy zachodził błąd. Z kolei groźba na gruncie powołanego przepisu zachodzi, gdy:

- 1)** miało miejsce zachowanie się groźącego, polegające na stworzeniu stanu zagrożenia w celu skłonienia spadkodawcy do sporządzenia testamentu o określonej treści,
- 2)** w wyniku tego zagrożenia u spadkodawcy powstał stan obawy,
- 3)** stan ten z kolei miał poważny, niekoniecznie wyłączny wpływ na decyzję spadkodawcy (przesłanka związku przyczynowego).

Prawnie doniosła przy tym jest każda groźba zmierzająca do skłonienia spadkodawcy do sporządzenia testamentu. Z tego też względu, inaczej niż art. 87 k.c., przepis art. 945 § 1 pkt 3 k.c. nie zawiera wyraźnej wzmianki o bezprawności jako przesłance prawnej doniosłości groźby, nie ma też znaczenia, kto groził, przeciwko komu niebezpieczeństwo,

którym grożono, było skierowane (przeciw spadkodawcy lub osobie trzeciej), czego groźba dotyczyła (dóbr osobistych lub majątku) oraz czy była poważna i czy obawa była obiektywnie uzasadniona.

Stwierdzić jednakże należy, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, iż spadkodawca sporządził testament pod wpływem groźby, brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, by wnioskodawczyni E. S. (bądź też inna osoba) wywołała u spadkodawcy stan zagrożenia, który zmusił go do sporządzenia przedmiotowego testamentu, przeciwnie – materiał ten daje podstawy do przyjęcia, iż decyzja spadkodawcy była przemyślana i logicznie umotywowana.

Nadto wskazać należy, iż Sąd nie podziela również twierdzeń uczestniczki, że sporządzenie przez spadkodawcę testamentu oraz sama treść testamentu zostały niejako na nim „wymuszone” przez wnioskodawczynię oraz A. P., a spadkodawca nie miał możliwości swobodnego podjęcia decyzji w tym zakresie. Zauważyć bowiem należy, iż gdyby istotnie wnioskodawczyni tak bardzo chciała zadbać o swoje interesy, to dopilnowałaby nie tylko sporządzenia testamentu, ale również tego, by był to testament notarialny (którego oryginał zawsze pozostaje u notariusza), bądź też chociażby by została jej wydana kopia testamentu własnoręcznego, a sam testament został zdeponowany w bezpiecznym miejscu. Tymczasem jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wnioskodawczyni wszelkie decyzje w tym zakresie postawiła J. K. (1), który z własnej inicjatywy udał się do notariusza i w porozumieniu z notariuszem właśnie zdecydował o formie testamentu, a sama wnioskodawczyni nie prosiła nawet o wydanie jej kopii dokumentu. Nawet jeżeli zaś spadkodawca posiadał nieco napięte stosunki z siostrą żony – A. P. – nie świadczy to jeszcze o tym, że został przez nią do sporządzenia testamentu przymuszony. Zauważyć bowiem należy, iż większość osób zeznających w niniejszej sprawie twierdziła, że spadkodawca był osobą stanowczą, która nie dawała sobie narzucić woli i podejmował on wszelkie decyzje samodzielnie. Ewentualny sprzeciw spadkodawcy co do remontu w jego mieszkaniu podczas pobytu żony w szpitalu (z czego uczestniczka wyprowadzała wniosek o napiętych relacjach pomiędzy spadkodawcą a A. P.) może zaś świadczyć o niechęci spadkodawcy do zmian i zamieszania związanego z remontem i co jest zrozumiałe z uwagi na jego wiek w tym czasie.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w punkcie I postanowienia.

Na zasadzie art. 520 § 2 zd. pierwsze k.p.c. w punkcie II zasądzono od uczestniczki M. M. (1) na rzecz wnioskodawczyni E. S. kwotę 127 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, a to wobec uznania, że interesy wnioskodawczyni i uczestniczki w niniejszym postępowaniu były ze sobą sprzeczne, a wniosek wnioskodawczyni został uwzględniony. Na koszty postępowania poniesione przez wnioskodawczynię złożyły się:

- kwota 50 zł tytułem opłaty od wniosku
- kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa
- kwota 60 zł tytułem zwrotu kosztów pełnomocnika będącego adwokatem, ustalona stosownie do treści § 9 pkt. 2 in principio rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002 r., nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. 2010 r., nr 90, poz. 594 z późn. zm.) w zw. z art. 520 § 2 k.p.c. w punkcie III postanowienia nakazano pobrać od uczestniczki M. M. (1) rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kielcach kwotę 300,88 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, to jest kwotą stanowiącą zwrot kosztów dojazdu świadka B. D. do tut. Sądu, wypłaconą tymczasowo z sum Skarbu Państwa (postanowienie k. 253).

SSR Katarzyna Latała